

OU7SIDE, w piekle

Ej, w piekle chyba mnie każdy zna
Rozdrapałem swoje rany
I nie chcę patrzeć jak

Ej, w piekle chyba mnie każdy zna
Rozdrapałem swoje rany
I nie chcę patrzeć jak
Znowu się wymieniają pary
W szalonym tańcu zła
Z nie chcę co dzień zasypiać samym
W czarnej tunice szła
A potem znowu się sprzedała

Zaraz porzygam was
Już nie chcę, kurwa, być wspaniałym
Może dziś włączę gaz
Ostatni raz się nawdychamy
Gdzie są te chwile, co
Jak letnie deszcze smakowały
Piłem je aż po dno
Moje chmury się wyczerpały
Oglądam strach i zło
Znowu w lustrze się pomieszały
Ja się wtopiłem w tło
A takie, kurwa, miałem plany
Zapytaj ludzi, co
Mówią jak bardzo mnie poznali
Co było przed tą mgłą
Lata cierpienia, pracy, sami
Podziękuj im za schron
Wszystkim, którzy Cię wychowali
Za każdą w górze dłoń
Hałas na zadymionej sali
Nie bój się, do mnie chodź
Chyba już zostaliśmy sami
Jak podasz mi swą dłoń
Ja oddam Ci swój żółty szalik
My zbudujemy dom
I będziemy się uśmiechali
Wzniesiemy kieliszki w dłoń
Za tych, co się nie pożegnali

Ej, w piekle chyba mnie każdy zna
Rozdrapałem swoje rany
I nie chcę patrzeć jak
Znowu się wymieniają pary
W szalonym tańcu zła
Z nie chcę co dzień zasypiać samym
W czarnej tunice szła
A potem znowu się sprzedała
W piekle chyba mnie każdy zna
Rozdrapałem swoje rany
I nie chcę patrzeć jak
Znowu się wymieniają pary
W szalonym tańcu zła
Z nie chcę co dzień zasypiać samym
W czarnej tunice szła
A potem znowu się sprzedała